

“Przepraszam za spóźnienie” - taki napis na koszulce pokazał wczoraj Francesco Totti po bramce na 1-0 strzelonej na Olimpico przeciw Chievo. W nagrodę za cierpliwe oczekiwanie, dorzucił dla kibiców jeszcze drugie trafienie.

Ostatnia ligowa bramka Tottiego padła jeszcze w ubiegłym sezonie, w meczu przeciw Sampdorii. Dwa trafienia po raz ostatni zaliczył 1 maja 2011 roku w Bari, gdzie jednak – sędziował także Russo – nie wykorzystał jednego z dwóch karnych przyznanych Romie. Totti doszedł już do 209 bramek strzelonych w lidze i 264 w oficjalnych meczach. Wszystkie w jednych barwach. W barwach Romy.

Od ostatniego trafienia minęło więc aż osiem miesięcy. Te dwa gole w meczu z Chievo były chyba ulgą dla wszystkich, ale zwłaszcza dla Tottiego, który nigdy do tej pory w swojej karierze nie musiał aż tak długo czekać na pierwsze trafienie w Serie A. Totti nei kryje radości: *To było jak uwolnienie. Byłem świadomy, że prędzej czy później znów strzelę. Dedykowałem gola dzieciom, bo od tego odwykły... Żarty na bok. Chciałem bardzo zacząć dobrze ten nowy rok.*

Dwa rzuty karne wykonane idealnie pozwalają mu osiągnąć 209 trafień w Serie A. *najtrudniejszy moment? Po nokaucie we Florencji. Trener miał problemy, a nam było przykro z tego powodu. Skupiliśmy się wokół niego, pokazaliśmy, że nam na nim zależy. A jemu zależy na nas.*

Powrót Tottiego do strzelania bramek oglądali z trybun James Pallotta w towarzystwie ambasadora USA, Davida Thorne’a. Obecni byli także minister spraw wewnętrznych, Anna Maria Cancellieri, która nie ukrywa, że jest wielką fanką Romy, oraz preze Coni, Gianni Petrucci i podsekretarz Antonio Catricala.

Był taki moment, kiedy niektórzy przekonywali, że Totti jest skończony. Najlepiej odpowiedział im sam kapitan, pokazując wczoraj koszulkę z napisem „przepraszam za spóźnienie”. Zrobił to także dla nas. Ten Totti, który od jakiegoś czasu przyjmuje rolę kozła ofiarnego, kiedy to tylko potrzebne. Statystyki Romy są jednak jasne. Trzecia wygrana z kolei. Wracając do Tottiego: brakuje mu jednej bramki do Nordahla, który zaliczył 210. W odróżnieniu od Nordahla Totti grał jedna zawsze i tylko w jednych barwach. Kiedy trafi po raz kolejny, Totti stanie się piłkarzem, który

więcej niż ktokolwiek strzelił w jednych barwach. Na przekór tym, którzy mówili, że jest skończony.

A tak il Capitano pisał o wczorajszym meczu na swojej stronie internetowej:

- Jestem bardzo zadowolony z dzisiejszego meczu przeciw Chievo. Wygraliśmy dzięki moim golom, a to się już dawno nie zdarzyło. Czułem, że w końcu strzelę, ale trzeba przyznać, że z rzutu karnego jest łatwiej Koszulkę z napisem "Przepraszam za spóźnienie" przygotowałem w tym tygodniu. Była skierowana do kibiców, ponieważ zawsze mnie wspierali. Drugą bramkę z kolei świętowałem jak zawsze. Była dla moich dzieci. Wydaje mi się, że ostatnio odwykły od tej dedykacji.

Zagraliśmy dobrze. Przed przerwą świąteczną zagraliśmy świetne mecze i kluczowe było, żeby teraz zacząć dobrze w nowym roku. Myślę, że przełomem było to, co stało się po meczu z Fiorentiną. Zespół jeszcze bardziej się zjednoczył i skupił wokół trenera. Myślę, że to przynosi wyniki.

Teraz czekają nas trudne mecze. Są zespoły, które dają z siebie wszystko, kiedy grają przeciw nam. Musimy pokazać taką wolę walki, jak ostatnio.

I jeszcze kilka słów o Osvaldo. Przykro mi bardzo z powodu jego kontuzji. Był w wielkiej formie. Nasz najlepszy strzelec i napastnik, który potrafi zagrać praktycznie sam za cały atak. Ale on ma silny charakter i chce szybko do nas wrócić. Przyjmiemy go z otwartymi ramionami.

Autor: kaissa